

Sygn. akt: I ACa 512/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Tomaszewska

SA Dariusz Janiszewski

Protokolant: sekr. sąd. Justyna Pozarowczyk – Wardowska

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2015 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko Gminie Miejskiej P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 18 grudnia 2014 r. sygn. akt IX GC 175/14

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Ewa Tomaszewska SSA Marek Machnij SSA Dariusz Janiszewski

Sygn. akt: I ACa 512/15

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. domagał się w postępowaniu upominawczym nakazania pozwanej Gminie Miejskiej P., aby zapłaciła mu kwotę 94.622,22 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 listopada 2011 r. z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane na rzecz pozwanej w większej ilości, niż przewidywał przedmiar robót, na podstawie którego strony zawarły umowę z dnia 22 marca 2011 r. Powód twierdził, że zrealizowanie tych robót było niezbędne dla prawidłowego i zgodnego ze sztuką budowlaną wykonania przedmiotu umowy stron, ale nie mógł tego przewidzieć w chwili przygotowywania oferty na podstawie przedmiaru robót przekazanego przez pozwaną, która odmawia zapłaty za te roboty, mimo że ilość faktycznie wykonanych przez niego robót została wspólnie ustalona i aprobowana przez przedstawicieli obu stron.

Sąd Okręgowy w Gdańsku nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 13 stycznia 2014 r. sygn.. akt IX GNc 1124/13 uwzględnił żądanie powoda w całości.

Pozwana wniosła sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty, domagając się oddalenia powództwa w całości, twierdząc, że żądanie powoda jest pozbawione podstaw faktycznych i prawnych, ponieważ zapłaciła mu całość należnego wynagrodzenia za umówione roboty, ponieważ zgodnie z § 4 ust. 1 umowy stron było ono ryczałtowe i miało zostać wyliczone według przedstawionych przez nią w sprzeciwie zasad, wynikających ze (...) (SIWZ), z tym że miało ono wynieść nie więcej niż 4.864.962,36 zł brutto, natomiast według niej powód błędnie interpretuje § 4 ust. 2 umowy, ponieważ odnosił się on do sposobu obliczenia wynagrodzenia, a nie do możliwości zmiany wysokości umówionego wynagrodzenia. W związku z tym pozwana twierdziła, że nie ma podstaw do zmiany ustalonego wynagrodzenia ryczałtowego, dodając, że powód przed zawarciem umowy miał możliwość zapoznania się z projektem umowy i wszystkimi dokumentami, wymienionymi w SIWZ i nie zgłaszał na tamtym etapie żadnych uwag i zastrzeżeń, wobec czego uważała, że obciąża go ryzyko niedoszacowania wartości robót względnie błędnego oszacowania niezbędnego nakładu pracy. Ponadto pozwana zaprzeczyła, aby akceptowała jakiegokolwiek roboty dodatkowe oraz twierdziła, że wszystkie wykonane przez niego roboty były związane z prawidłowym wykonaniem przedmiotu umowy, podnosząc, że ustalenia zawarte w protokołach odbioru robót nie były oświadczeniami woli, lecz stanowiły wyłącznie oświadczenia wiedzy, a osoby, które je podpisały, nie miały uprawnienia do podpisania zmiany umowy lub zlecenia prac dodatkowych.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 94.622,22 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 listopada 2011 r. oraz kwotę 4.732 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i kwotę 3.617 z, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 22 marca 2011 r. strony zawarły umowę nr (...) na wykonanie robót budowlanych pn. (...) ul. (...) w P. na odcinku od skrzyżowania z ul. (...) do granicy miasta”. Szczegółowy zakres przedmiotu umowy określała specyfikacja istotnych warunków zamówienia (dalej: SIWZ w § 1 ust. 3). Za realizację przedmiotu umowy powód otrzymać miał wynagrodzenie nieprzekraczające kwoty 4.864.962,36 zł brutto (zawierającej 23 % VAT) zgodnie ze złożoną ofertą przetargową stanowiącą załącznik nr 1 do umowy. Rzeczywiste wynagrodzenie za realizację przedmiotu umowy miało być obliczone na podstawie faktycznie wykonanych jednostek obmiaru potwierdzonych przez pozwanego. Ceny jednostkowe zawarte w ofercie miały być obowiązujące w czasie trwania umowy i niezmiennie.

Powód złożył swoją ofertę, w której określił wynagrodzenie na podstawie ilości robót określonej przez pozwaną w przedmiarach robót. Zgodnie z pkt 14.4 SIWZ powód obowiązany był obliczyć wynagrodzenie w oparciu o kosztorys ofertowy, który należało sporządzić na podstawie dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót oraz przedmiaru robót stanowiących załącznik nr 6, 7 i 8, do SIWZ. Po myśli pkt 14.12 SIWZ wykonawca zobowiązany był sporządzić kosztorys ofertowy w sposób umożliwiający ustalenie oddzielnych wartości dla każdego elementu wyodrębnionego w przedmiarze robót i zbiorczym zestawieniu składników ceny oferty.

Powód wykonał większą ilość robót niż była przewidziana w przedmiarze robót dla następujących prac: rozbiórka elementów dróg i chodników, profilowanie i zagęszczanie podłoża, oczyszczenie i skropienie warstw konstrukcyjnych nawierzchni, podbudowy z kruszywa łamanego stabilizowanego mechanicznie, podbudowy z gruntu lub kruszywa stabilizowanego cementem, podbudowy z chudego betonu, podbudowy z betonu asfaltowego, nawierzchnie z betonu asfaltowego, nawierzchnie z kostki betonowej wibroprasowanej, krawężniki betonowe i krawężniki kamienne, przebudowa sieci (...) S.A., budowa oświetlenia ulicy, chodniki z płyt betonowych i betonowe obrzeża chodnikowe. Wartość wykonanych przez niego robót budowlanych wyniosła 4.012.262,97 zł netto, czyli 4.935.083,45 zł brutto, podczas gdy w umowie – zgodnie z ilościami przewidzianymi w przedmiarze robót – miała ona wynieść 3.955.253,95 zł netto, tj. 4.864.962,36 zł brutto.

Różnica ilości robót spowodowała wzrost ich wartości o 57.0002 zł netto, czyli 70.121,09 zł brutto. Powyższe roboty nie były przewidziane w dokumentacji projektowej. Powód wykonał wszystkie prace budowlane zgodnie z umową, co potwierdza sporządzony w dniu 19 września 2011 r. protokół odbioru robót.

Ponadto po dokładnym przeanalizowaniu dokumentacji projektowej i zapoznaniu się z rzeczywistym stanem wykonania robót, kierując się potrzebami użytkownika, przepisami prawa i sztuką budowlaną, komisja składająca się z przedstawicieli powoda i pozwanej stwierdziła konieczność wykonania robót dodatkowych niezbędnych do doprowadzenia obiektu do pełnej używalności technicznej, tj. wykonania wstawek kablowych. Koszt tych robót został określony na orientacyjną kwotę 3.832,40 zł + 23 % VAT.

Oprócz tego podczas prowadzenia robót związanych z wykonywaniem warstw konstrukcyjnych nawierzchni stwierdzono, że istniejący przepust betonowy sieci ciepłowniczej koliduje sytuacyjnie i wysokościowo z projektowanym układem drogowym. W związku tym komisja składająca się z przedstawicieli powoda i pozwanej stwierdziła, że zachodzi konieczność jego demontażu, ponieważ uniemożliwia on wykonania warstw konstrukcyjnych nawierzchni. Koszt w/w robót został określony na kwotę 3.500 zł.

Po przeanalizowaniu dokumentacji projektowej komisja składająca się z przedstawicieli powoda i pozwanej stwierdziła poza tym, że nie przewidywała ona zabezpieczenia rurami osłonowymi istniejących kabli (...)(...)V i (...) na wjazdach (od km 0+350 do końca zakresu) oraz regulacji istniejących studni teletechnicznych wraz z wymianą nakryw i ram, znajdujących się w śladzie chodników do poziomu tych chodników. Uznano, że konieczne jest wykonanie tych robót, których wartość ustalono na 12.587,18 zł netto.

Łączna wartość robót dodatkowych wyniosła 19.919,62 zł netto, tj. 24.501,13 zł brutto.

Pismem z dnia 22 listopada 2011 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem. Pozwana odmówił zapłaty, wskazując, że nie uznaje jego roszczenia przekraczającego wartość określoną w § 4 ust. 1 umowy, zgodnie z którym za realizację przedmiotu umowy wykonawca miał otrzymać wynagrodzenie nieprzekraczające kwoty brutto 4.864.962,36 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił stan faktyczny na podstawie dokumentów dołączonych do pozwu, którym dał wiarę w całości, ponieważ nie były kwestionowane przez pozwaną. Sąd ten oparł się również na zeznaniach świadków Ł. P., M. T. i K. C., które także uznał za wiarygodne. Na podstawie art. 227 k.p.c. a contrario Sąd Okręgowy oddalił wnioski powoda o zobowiązanie pozwanej do złożenia oryginału jego oferty z załącznikami i dziennika budowy oraz wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa. Pozwana nie kwestionowała bowiem wykonania przez powoda robót, za które domaga się on wynagrodzenia, ich charakteru (tego, że nie były przewidziane w przedmiarze robót i w dokumentacji projektowej sporządzonej na jej zlecenie, a w pozostałym zakresie stanowiły roboty dodatkowe) oraz ich wartości. Sporne było jedynie, czy powodowi przysługuje wynagrodzenie za te roboty ponad kwotę określoną w umowie.

Ponadto Sąd Okręgowy na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. pominął, jako spóźniony, zarzut pozwanej, złożony dopiero na rozprawie w dniu 9 grudnia 2014r., dotyczący prawidłowości zestawienia robót sporządzonego przez powoda, za które domaga się wynagrodzenia.

Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Zasadnicze znaczenie miało rozstrzygnięcie sporu, czy określone w § 4 ust. 1 i 2 umowy stron wynagrodzenie powoda miało charakter ryczałtowy czy kosztorysowy. Ponieważ przepisy o umowie o roboty budowlane nie posługują się pojęciem wynagrodzenia ryczałtowego, odwołać się należało do poglądów doktryny i orzecznictwa, dotyczących art. 632 k.c. regulującego wynagrodzenie ryczałtowe w umowie o dzieło. Zgodnie z tym przepisem wynagrodzenie ryczałtowe jest określane z góry, bez przeprowadzania szczegółowej analizy kosztów wytwarzania dzieła, za całość dzieła w jednej sumie pieniężnej lub wartości globalnej. Ryczałt polega więc na umówieniu z góry wysokości wynagrodzenia w kwocie

absolutnej, przy wyraźnej lub dorozumianej zgodzie stron na to, że wykonawca nie będzie się domagać zapłaty wynagrodzenia wyższego.

W niniejszej sprawie strony nie ustaliły wynagrodzenia ryczałtowego. Zgodnie z § 4 ust. 2 i 3 ich umowy rzeczywiste wynagrodzenie powoda za realizację przedmiotu umowy miało być obliczone na podstawie faktycznie wykonanych jednostek obmiaru potwierdzonych przez pozwaną, przy zastosowaniu cen jednostkowych zawartych w jego ofercie. Wobec tego, pomimo wskazania w § 4 ust. 1 umowy, że za realizację przedmiotu umowy miał on otrzymać wynagrodzenie nieprzekraczające kwoty 4.864.962,36 zł brutto zgodnie ze złożoną ofertą przetargową, Sąd Okręgowy – z powołaniem się na zasady wykładni oświadczeń woli, wynikające z art. 65 § 1 i 2 k.c. (według tzw. kombinowanej metody wykładni) – uznał, że strony nie były związane wynagrodzeniem ryczałtowym. Ponieważ adresatem oświadczenia, zawartego w § 4 umowy w zakresie sposobu ustalenia wynagrodzenia za wykonanie robót, niewątpliwie był powód, istotne jest, jak on je rozumiał je i powinien rozumieć, skoro strony odmiennie rozumiały to oświadczenie.

Sąd Okręgowy wziął ponadto pod uwagę, że po myśli § 1 ust. 3 umowy stron szczegółowy zakres przedmiotu umowy określała SIWZ. Z kolei zgodnie z pkt 14.4. SIWZ cenę oferty powód zobowiązany był obliczyć w oparciu o kosztorys ofertowy, który należało sporządzić na podstawie dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót oraz przedmiaru robót stanowiących załącznik nr 6, 7 i 8 do SIWZ. W konsekwencji powód mógł i powinien był rozumieć postanowienie § 4 ust. 1 umowy w ten sposób, że wynagrodzenie ryczałtowe przysługuje mu w zakresie robót objętych ofertą sporządzoną w oparciu o projekt i przedmiar robót przygotowany na zlecenie pozwanego, a w przypadku wykonania innych robót, nieprzewidzianych w projekcie, wynagrodzenie miało zostać ustalone kosztorysowo.

Wynagrodzenie w kwocie podanej w umowie przysługiwało zatem wyłącznie za roboty szczegółowo wycenione przed jej zawarciem, a nie za wszystkie roboty rzeczywiście wykonane w związku z realizacją umowy, czyli roboty wchodzące wprawdzie w zakres umowy, ale niewycenione z uwagi na ich nieuwzględnienie przez inwestora w przedmiarze robót i projekcie, a także ewentualne roboty dodatkowe, które w ogóle nie wchodziły w zakres umowy, lecz ich wykonanie było niezbędne do prawidłowego wykonania całości przedmiotu umowy. W zakresie takich robót wynagrodzenie powoda miało być ustalone kosztorysowo.

Treść § 4 ust. 2 umowy stron nie pozwala na przyjęcie, że choćby w sposób dorozumiany ustaliły one wynagrodzenie ryczałtowe za wszystkie roboty wykonane w związku z realizacją inwestycji, w tym również za roboty nieprzewidziane w dokumentacji projektowej. Jednocześnie ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby powód w sposób wyraźny lub dorozumiany wyraził zgodę na to, że nie będzie się domagać zapłaty wyższego wynagrodzenia.

Powód nie może ponosić odpowiedzialności za ewentualne błędy w dokumentacji projektowej, w oparciu o którą sporządzał ofertę, skoro została ona dostarczona przez pozwaną. Nie można uznać, że inwestor, na którego zlecenie dokumentacja ta została sporządzona, uzyska – dzięki dostarczeniu wykonawcy wadliwej dokumentacji projektowej – korzyść, polegającą na konieczności wykonania robót nieprzewidzianych w projekcie niezbędnych do realizacji przedmiotu umowy.

Gdyby wolą stron było ustalenie wynagrodzenia ryczałtowego w zakresie wszelkich robót związanych z realizowaną inwestycją, to postanowienia § 4 ust. 2 i 3 w ogóle nie zostałyby zawarte w umowie. Pozwalają one bowiem obliczyć wynagrodzenie rzeczywiste na podstawie faktycznie wykonanych jednostek obmiaru potwierdzonych przez pozwaną przy zastosowaniu cen określonych w ofercie. Nieuzasadnione jest proponowane przez pozwaną rozumienie tego postanowienia umownego w ten sposób, że ustalone w § 4 ust. 1 umowy wynagrodzenie jest wynagrodzeniem maksymalnym, natomiast gdyby z jednostek obmiaru wynikało, że faktycznie powód nie wykonał całości robót określonych w projekcie i przedmiarze robót, to jego wynagrodzenie mogło być niższe, ale gdyby wykonał on dodatkowo roboty nieprzewidziane w projekcie i przedmiarze robót, to jego wynagrodzenie nie zostanie podwyższone.

Zgodnie z art. 649 k.c. w razie wątpliwości poczytuje się, że wykonawca podjął się wykonania wszelkich robót, ale dotyczy to jedynie robót objętych projektem stanowiącym część składową umowy. Ponadto zastosowanie w sprawie

ma również przepis art. 140 ustawy Prawo zamówień publicznych, zgodnie z którym zakres świadczenia wykonawcy wynikający z umowy musi być tożsamy ze zobowiązaniem wykonawcy zawartym w ofercie. W związku z tym za świadczenie powoda – w zakresie wskazanym w ofercie – strony przewidziały wynagrodzenie określone w § 4 ust. 1 umowy. Tymczasem w protokole odbioru wykonanych robót z dnia 19 września 2011 r. i w Tabeli elementów rozliczeniowych (k. 157) pozwana potwierdziła, że powód wykonał roboty o wyższej wartości niż została ustalona w umowie.

Uzasadnione jest również żądanie zapłaty wynagrodzenia za wykonanie robót dodatkowych o wartości 24.501,13 zł. W protokołach konieczności pozwana potwierdziła, że wykonanie tych robót było konieczne dla realizacji przedmiotu umowy, którym zgodnie z § 1 ust. 1 umowy było „zadanie inwestycyjne pn. Budowa ul. (...) w P., na odcinku od skrzyżowania z ul. (...) do granicy miasta”. Powód wskazał, że ze względu na nieobjęcie tych robót w umowie nie było podstawy prawnej uzasadniającej ich wykonanie na rzecz pozwanej, a zatem świadczył je bez podstawy prawnej. Tym samym pozwana wzbogaciła się jego kosztem, ponieważ zaoszczędziła wydatków, jakie powinna była ponieść w związku z wykonanymi pracami. W konsekwencji w tym zakresie powód dochodził roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Wobec tego Sąd Okręgowy przyjął, że podstawę prawną żądania wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane na podstawie umowy stron stanowi treść art. 647 k.c., a w zakresie bezpodstawnego wzbogacenia z tytułu wykonania robót dodatkowych – art. 405 k.c. O odsetkach Sąd ten orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., natomiast o kosztach procesu – art. 98 § 1 i 2 k.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez pozwaną, która zarzuciła:

1) naruszenie prawa materialnego:

a) przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności przepisów kodeksu cywilnego, dotyczących interpretacji przepisów prawa,

b) art. 411 k.c. przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że jest ona zobowiązana do zapłaty na rzecz powoda kwoty 24.501,13 zł, mimo braku podstawy prawnej do dochodzenia przez niego tego roszczenia, ponieważ sam przyznał w pozwie, że działał bez podstawy prawnej, a więc wykonywał roboty, nie będąc do tego zobowiązany,

c) art. 77 k.c. przez przyjęcie, że powodowi przysługuje wynagrodzenie w kwocie 70.921,09 zł, mimo że wszelkie zmiany do umowy mogły być wprowadzone w drodze pisemnego aneksu,

d) art. 66 k.c. przez przyjęcie, że strony nie ustaliły w tej sprawie wynagrodzenia ryczałtowego,

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że wynagrodzenie powoda nie miało charakteru ryczałtowego, co prowadziło do wydania wyroku, który narusza jej prawa,

3) naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez dokonanie nieprawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie wadliwych ustaleń faktycznych, w szczególności, że powodowi należy się wynagrodzenie w kwocie 70.121,09 zł przy jednoczesnym zaniechaniu wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, na podstawie których pozwana jest zobowiązana świadczyć na rzecz powoda oraz przez zaniechanie wyjaśnienia faktów, które Sąd pierwszej instancji uznał za wyjaśnione, mimo że pozwana zakwestionowała kalkulację kosztów prac wykonanych przez powoda, ponieważ z zestawienia ewidentnie wynikają różnice (na niekorzyść pozwanej, która ma zapłacić na rzecz powoda zwiększone nienależne wynagrodzenie) między jednostkami wskazanymi w kalkulacji a faktycznie wykonanymi pracami,

b) art. 227 k.p.c. przez dokonanie błędnego ustalenia, że powodowi należy się wynagrodzenie w kwocie 70.121,09 zł,

c) art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. przez uznanie, że jej wnioski dowodowe w zakresie prawidłowości zestawień sporządzonych przez powoda były spóźnione, mimo że uprawdopodobniła ona, iż nie zgłosiła ich w odpowiedzi na pozew i w toku dalszego procesu bez swojej winy, ponieważ osoba prowadząca umowę z jej strony przebywała na urlopie, a jej pełnomocnik otrzymał te zestawienia po powrocie tej osoby z urlopu,

d) art. 245 k.p.c. przez przyjęcie, że podpisane przez strony protokoły stanowią oświadczenia woli, a nie oświadczenia wiedzy.

Na tych podstawach pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie domagała się jego uchylecia oraz przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na materiale dowodowym zebranym w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, uznając, że jest on wystarczający do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, a jednocześnie nie ma podstaw do jego uzupełnienia w postępowaniu apelacyjnym ani w zakresie wynikającym z treści zarzutów apelacyjnych. W związku z tym wskazać jednocześnie należy, że Sąd Apelacyjny – po samodzielnej analizie zgodnie z art. 382 k.p.c. całości zebranego w sprawie materiału dowodowego – doszedł do przekonania, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia są one zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena, wbrew szczegółowym zarzutom apelacyjnym, o których będzie jeszcze mowa dalej, odpowiada zasadom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c.

Generalnie zauważyć można, że w sprawie występują dwie grupy zagadnień. Jedna z nich związana jest z oceną charakteru prawnego wynagrodzenia powoda, określonego w § 4 umowy stron, tj. czy ma ono charakter ryczałtowy, czy kosztorysowy. Drugi problem dotyczy kwestii faktycznych, a mianowicie, czy strona powodowa rzeczywiście wykonała roboty, za które domaga się od pozwanej dodatkowego wynagrodzenia dochodzonego w niniejszej sprawie.

W okolicznościach konkretnej sprawy wyjątkowo odnieść się trzeba w pierwszej kolejności do pierwszego z w/w zagadnień. Odnosi się ono wprawdzie przede wszystkim do kwestii prawnych, które co do zasady powinny być rozstrzygane dopiero po weryfikacji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, jednak w tym wypadku należy wziąć pod uwagę, że w razie przesądzenia, że ustalone w umowie stron wynagrodzenie powoda – zgodnie z twierdzeniami pozwanej – miało charakter ryczałtowy mogłoby okazać się, że bezprzedmiotowe staje się rozważanie zasadności pozostałych zarzutów apelacyjnych, związanych z tym, czy powód może domagać się od pozwanej zapłaty dodatkowego wynagrodzenia za wykonanie przedmiotu ich umowy. Podkreślić zresztą można, że nawet z treści zarzutów apelacyjnych wynika, że powyższe zagadnienie nie wiąże się w tej sprawie z kwestionowaniem przyjętych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, ponieważ dotyczą one wyłącznie naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

Powyższe zarzuty apelacyjne były nieuzasadnione. Przede wszystkim nie mogło dojść do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 66 k.c., który dotyczy pojęcia i treści oferty, czyli oświadczenia woli składanego innej osobie, którego przedmiotem jest wyrażenie woli zawarcia określonej bliżej w takim oświadczeniu umowy. W sprawie nie chodzi bowiem o to, jaka była treść oferty którejkolwiek ze stron, która stanowiła podstawę zawarcia ich umowy z dnia 22 marca 2011 r., lecz o to, jak należy rozumieć treść tej umowy, w szczególności jej § 4. Gdyby zatem przyjąć, że skarżącej chodzi w istocie o naruszenie prawa materialnego przez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji wadliwej oceny treści i znaczenia powyższego postanowienia umownego, to należałoby uznać, że w istocie chodzi jej

o naruszenie art. 65 § 2 k.c., który reguluje zasady dokonywania wykładni treści oświadczeń woli stron złożonych w umowie. Wynika to zresztą również z pierwszego zarzutu apelacyjnego pozwanej, w którym – wprawdzie bez dokładnego wymienienia artykułu – jest mowa o naruszeniu przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących interpretacji przepisów prawa, a rzeczywistości autorowi apelacji prawdopodobnie chodziło o interpretację treści oświadczeń woli.

Tak rozumiany zarzut naruszenia prawa materialnego należy uznać za bezpodstawny. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że postanowienia umowy stron, dotyczące wynagrodzenia powoda, wbrew twierdzeniom i przekonaniu pozwanej wcale nie zostały sformułowane w sposób jasny i jednoznaczny, co znalazło wyraz nie tylko w trudnościach interpretacyjnych, jakie pojawiły się między samymi stronami, ale także w treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wiąże się to ze sposobem sformułowania § 4 umowy stron. Uwzględnić przy tym i podkreślić wypada, że to niewątpliwie pozwana – na co zwrócił uwagę pełnomocnik powoda w ustnym wystąpieniu na rozprawie apelacyjnej, ale co jednoznacznie wynika także z treści zebranego w sprawie materiału dowodowego – przygotowała projekt umowy stron, który był załącznikiem do dokumentacji przetargowej, na podstawie którego przeprowadziła ona postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego poprzedzającego zawarciem umowy z powodem (por. § 4 umowy stron – k. 34 i § 4 wzoru umowy załączonego do SIWZ – k. 136). Okoliczność, że pozwana redagowała treść projektu umowy, na podstawie którego ostatecznie został określony sposób ustalenia wysokości wynagrodzenia powoda, ma znaczenie o tyle, że pozwana, jak autor projektu, nie może obecnie powoływać się na swoją korzyść na wątpliwości i niejasności, jakie wywołuje treść § 4 umowy stron.

Jeśli chodzi o treść powyższego postanowienia umownego, to wskazać można, że z jednej strony w ust. 1 § 4 tej umowy znajduje się sformułowanie, które prawdopodobnie stanowi podstawę twierdzenia pozwanej, że umówione wynagrodzenie powoda miało charakter ryczałtowy. Wynika bowiem z niego, że wynagrodzenie powoda za realizację przedmiotu umowy stron nie przekroczy kwoty 4.864.962,36 zł brutto zgodnie ze złożoną ofertą przetargową. Pomijając nawet okoliczność, że w umowie nie ma – bo nie musi bezwzględnie być, aczkolwiek między profesjonalistami byłoby to wskazane i celowe – wyraźnego stwierdzenia, że wynagrodzenie wykonawcy (powoda) ma charakter ryczałtowy, wziąć jednak trzeba pod uwagę także pozostałe postanowienia umowne zawarte w § 4 umowy stron, w świetle których ryczałtowy charakter tego wynagrodzenia wcale nie jest tak oczywisty, jak twierdzi pozwana. Otóż, w § 4 ust. 2 tej umowy jest mowa o tym, że rzeczywiste wynagrodzenie za realizację przedmiotu umowy obliczone zostanie na podstawie faktycznie wykonanych jednostek obmiaru potwierdzonych przez zamawiającego.

W tym zakresie nie można zgodzić się ze stanowiskiem pozwanej, prezentowanym zwłaszcza w sprzeciwie od nakazu zapłaty, że taki sposób sformułowania § 4 ust. 2 umowy stron odnosił się do określenia wysokości wynagrodzenia powodowego wykonawcy na etapie składania przez niego oferty przetargowej na wykonanie robót objętych postępowaniem o udzielenie zamówienia publicznego, czyli do stanu sprzed zawarcia przedmiotowej umowy. W związku z tym chybione było powoływanie się w sprzeciwie na bardzo obszerne fragmenty dokumentacji przetargowej, na podstawie których wskazywano, że w § 4 ust. 2 umowy chodziło o to, jak ma być obliczone wynagrodzenie wykonawcy, czyli inaczej jak powód miał je skalkulować w złożonej ofercie. Aprobata takiego stanowiska mogłaby nastąpić jedynie wtedy, gdyby treść § 4 ust. 2 umowy miała inne brzmienie, w szczególności gdyby nie posługiwano się w niej czasem przyszłym. Wskazać należy, że w tym postanowieniu umownym występują aż trzy elementy odnoszące się do ustalenia wynagrodzenia powoda w przyszłości, tj. już po wykonaniu przedmiotu umowy, a mianowicie jest mowa o: 1) rzeczywistym wynagrodzeniu za realizację przedmiotu umowy, 2) które zostanie obliczone 3) na podstawie faktycznie wykonanych ilości robót (wykonanych jednostek obmiaru) potwierdzonych przez zamawiającego. Nie powinno budzić wątpliwości, że żaden z tych elementów nie mógł wystąpić z góry przed zawarciem umowy. Z całą pewnością nie mogło więc chodzić o wynagrodzenie, którego wysokość byłaby wcześniej ustalana, tj. przed wykonaniem umówionych robót.

W nawiązaniu do treści § 4 ust. 1 umowy stron można zatem wyjaśnić, w jaki sposób strony mogły rozumieć sformułowanie o maksymalnej (nieprzekraczającej) wysokości wynagrodzenia. Zwrócić trzeba uwagę, że takie wynagrodzenie zostało przewidziane za realizację przedmiotu umowy zgodnie ze złożoną ofertą przetargową. Uwzględniając argumentacji strony powodowej, wskazać należy, że przygotowała ona ofertę, w której podała wysokość swojego wynagrodzenia, na podstawie otrzymanej od pozwanej dokumentacji przetargowej, w tym dokumentacji

projektowej, której nie analizowała pod kątem prawidłowości przyjętych w niej rozwiązań projektowych i podanego przedmiaru robót. Oznacza to, że powód na podstawie powyższej dokumentacji, działając w zaufaniu do jej poprawności i rzetelności, ustalił, jakie prace należy wykonać i wyliczył, jakie trzeba w tym celu ponieść koszty materiałowe i osobowe przy przyjęciu uzgodnionych przez strony stawek i narzutów kalkulacyjnych, które zgodnie z § 4 ust. 3 umowy stron miały być niezmiennie i obowiązujące w całym czasie trwania tej umowy.

W konsekwencji uznać można, że ustalona w § 4 ust. 1 umowy maksymalna kwota wynagrodzenia powoda mogła odnosić się wyłącznie do tych robót budowlanych, które można było ustalić i przewidzieć przed zawarciem umowy na podstawie przedłożonej powodowi przez pozwaną dokumentacji projektowej. Zauważyć trzeba, że taka konstrukcja wysokości wynagrodzenia tylko pozornie była korzystna dla wykonawcy. Co prawda miało ono bowiem odpowiadać maksymalnie kwocie wskazanej w powyższej paragrafie umowy, ale jednocześnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby faktycznie została wykonana mniejsza ilość robót, to strona powodowa z pewnością otrzymałaby odpowiednio mniejsze wynagrodzenie, ponieważ zgodnie z umową ustalona kwota miała charakter maksymalny, a nie ostateczny. Taki wniosek wynika z § 4 ust. 2 umowy, w którym wskazuje się, że powód otrzyma wynagrodzenie za faktycznie wykonaną ilość robót. Biorąc bowiem pod uwagę konieczność całościowej i komplementarnej wykładni wszystkich postanowień umownych nie można interpretować znaczenia § 4 ust. 1 umowy stron w oderwaniu od § 4 ust. 2 tej umowy. Dodatkowo wziąć trzeba pod uwagę wskazaną wcześniej okoliczność, że to pozwana była stroną redagującą projekt umowy, w związku z czym zgodnie z dominującym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa ewentualne wątpliwości co do sposobu rozumienia umowy, których nie da się usunąć przy pomocy metod wykładni wynikających z art. 65 § 1 i 2 k.c., należy wyjaśniać na jej niekorzyść. W związku z tym nie można odmówić powodowi racji co do tego, że powyższe postanowienia umowne należy rozumieć w ten sposób, że jeśli w złożonej ofercie, za którą zgodziła się otrzymać wynagrodzenie nieprzekraczające ustalonej w § 4 ust. 1 umowy kwoty, okazało się, że faktyczna ilość wykonanych robót jest wyższa, to należy przejść do ustalenia wysokości jego wynagrodzenia na zasadzie kosztorysu powykonawczego, przewidzianej w § 4 ust. 2 umowy. Niezasadne i nieprzekonujące jest więc stanowisko pozwanej, jakoby w umowie stron wynagrodzenie powoda zostało ustalone w sposób ryczałtowy, a zatem niepodlegający jakiegokolwiek zmianie.

Zauważyć można, że w związku z takim sposobem sformułowania § 4 umowy stron Sąd pierwszej instancji miał problem z uzasadnieniem swojego stanowiska. Z jednej strony wskazał bowiem kategorię na ósmej stronie uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że strony nie ustaliły wynagrodzenia ryczałtowego, co dało stronie skarżącej asumpt do kwestionowania takiego stanowiska z powołaniem się na treść § 4 ust. 1 umowy stron. Z drugiej strony na kolejnych stronach uzasadnienia powyższego wyroku Sąd Okręgowy częściowo sobie zaprzeczył, ponieważ na stronie jedenastej tego uzasadnienia wskazał, że wolą stron nie było ustalenie wynagrodzenia ryczałtowego za wszystkie roboty związane z realizacją inwestycji, skoro w ich umowie znalazły się postanowienia zawarte w § 4 ust. 2 i 3. Wynika z tego, że wbrew pozwanej Sąd Okręgowy wcale nie uznał jednoznacznie, że w umowie stron nie było ryczałtu, lecz stwierdził jedynie, że nie mógł on obejmować robót, które nie były objęte złożoną przez powoda ofertą, która została przygotowana na podstawie dokumentacji przetargowej przekazanej mu przez pozwaną.

Pozwała to uznać, że w rozstrzyganej sprawie z całą pewnością nie można mówić o tym, że w § 4 umowy stron zostało ustalone takie wynagrodzenie o charakterze ryczałtowym, które powodowałoby pozbawienie wykonawcy możliwości żądania zapłaty wynagrodzenia za takie roboty budowlane, które nie mieściły się w kwocie ustalonej pierwotnie w tej umowie za prace objęte ofertą przygotowaną przez powoda na podstawie dokumentacji przekazanej mu przez pozwaną.

W tym kontekście dodać należy, że nie można aprobować argumentacji pozwanej, która szczególnie mocno została przedstawiona w sprzeciwie, a która dotyczyła tego, że nawet gdyby okazało się, że robót budowlanych było więcej (tak pod względem ilościowym, jak i rodzajowym), to takie ryzyko powinna ponieść strona powodowa, która nieprawidłowo sporządziła ofertę i źle skalkulowała swoje wynagrodzenie. Akceptacja takiego stanowiska wymagałaby uznania, że powód miał obowiązek sprawdzenia przed zawarciem umowy prawidłowości całości dokumentacji przedłożonej przez zamawiającego występującego z postępowaniem o udzielenie zamówienia publicznego, w szczególności sprawdzenia kompletności i rzetelności dokumentacji projektowej, włącznie z

weryfikacją proponowanego zakresu robót i ich przedmiaru. Nie można przyjąć istnienia tak daleko idącego obowiązku po stronie osoby przystępującej do przetargu w ramach zamówienia publicznego. Nie można uznać, że ma ona obowiązek totalnego poddawania w wątpliwość wszystkich informacji przekazanych przez zamawiającego w dokumentacji przetargowej. Wprost przeciwnie, ma ona prawa przyjmować, że te informacje zostały podane prawidłowo, rzetelnie, prawdziwie i w dobrej wierze. Może oczywiście, w razie powstania wątpliwości, zwrócić się do zamawiającego z zapytaniem o ich wyjaśnienie. Nie oznacza to jednak, że jeśli nie ma wątpliwości i nie zwraca się do zamawiającego z zapytaniem, to ma to następnie być interpretowane na jej niekorzyść.

W związku z tym na niekorzyść powoda nie może być interpretowane ani samo sformułowanie umowy stron, która została zredagowana przez pozwaną, ani treść zakresu robót i wysokości wynagrodzenia przedstawionych w ofercie, która została przygotowana na podstawie dokumentacji przetargowej przekazanej przez pozwaną jako zamawiającego. Nie można w tym dopatrywać się ryzyka po stronie powodowej jako podmiotu prowadzącego profesjonalną działalność gospodarczą. Pozwana nie może bowiem przerzucać na powoda własnych pomyłek lub niedokładności. Dotyczy to również dokumentacji projektowej, która została sporządzona na jej zlecenie przez inne podmioty, ponieważ w stosunku do powoda odpowiada ona za te podmioty na podstawie art. 474 k.c. jak za własne działania lub zaniechania.

Wobec tego chybione są wszystkie zarzuty materialnoprawne pozwanej dotyczące tego, że w umowie stron nie zostało ustalone wynagrodzenie kosztorysowe, lecz ryczałtowe oraz że nie było żadnych zmian umowy i aneksu do niej zgodnie z treścią § 15 ust. 2 tej umowy. Zawarcie aneksu odnośnie do podwyższenia wynagrodzenia powoda nie było niezbędne, ponieważ wprost z samej umowy wynikało, że wynagrodzenie wykonawcy nie jest ryczałtowe i jeśli okaże się, że ostateczny wynik ilości wykonanych robót budowlanych jest odmienny od określonego w ofercie przedstawionej przez powoda, na podstawie której zostało ustalone wynagrodzenie wskazane w § 4 ust. 1 umowy, to jego rzeczywista wysokość zostanie ustalona na zasadach ustalonych w § 4 ust. 2 i 3 umowy. Dotyczy to nie tylko sytuacji, w której okazałoby się, że powód faktycznie wykonał mniej robót budowlanych niż przewidywano w chwili zawarcia umowy, ale także sytuacji, w której okazałoby się, tak jak to miało to miejsce w tej sprawie, że wykonał tych robót więcej. W świetle wcześniejszych uwag nie można bowiem uznać, że powyższe postanowienia umowne działały wyłącznie na korzyść pozwanej z uwagi na to, że powód miał rzekomo ponosić ryzyko prawidłowego skalkulowania swojego wynagrodzenia.

Nieuzasadniony jest więc zarzut naruszenia art. 77 k.c. Wbrew pozwanej, uprawnienie powoda do żądania zapłaty wynagrodzenia za faktycznie wykonaną ilość prac wynikała wprost z samej umowy. Podstawa prawna do dochodzenia wynagrodzenia za rzeczywiście wykonaną ilość prac wynikała zatem wprost z umowy stron, a mianowicie z § 4 ust. 2 i 3 tej umowy. W związku z tym bezpodstawny jest jednocześnie zarzut naruszenia art. 411 k.c. przez jego niezastosowanie, ponieważ powód nie domagał się zapłaty wynagrodzenia za roboty wykonane poza zakresem umownym, lecz jedynie ustalenia prawidłowej – używając określenia użytego w umowie stron „rzeczywistej” – wysokości tego wynagrodzenia, odpowiadającej faktycznej ilości wykonanych robót.

Wiąże się z tym kolejne zagadnienie, ponieważ w okolicznościach konkretnej sprawy powyższy pogląd może być odniesiony jedynie do takich robót budowlanych, które wprawdzie były przewidziane w ofercie przygotowanej przez powoda, ale ostatecznie okazało się, że ich faktyczna ilość była większa niż można było przewidzieć na podstawie dokumentacji przetargowej przekazanej przez pozwaną. Na dochodzone przez powoda żądanie składało się jednak również takie wynagrodzenie, które dotyczyło wykonania robót określanych jako dodatkowe, a zatem takich, które w ogóle nie były objęte złożoną ofertą, ale których wykonanie było konieczne do prawidłowej realizacji przedmiotu umowy stron. W tym zakresie uznać można, że ich wykonanie nastąpiło bez podstawy prawnej, ponieważ między stronami niewątpliwie nie został zawarty ani aneks do przedmiotowej umowy, ani odrębna umowa dotycząca wykonania prac dodatkowych. Sąd Okręgowy trafnie uznał zatem, że podstawę żądania w tej części stanowiły przepisy o nienależnym świadczeniu.

Pozwana bezzasadnie podnosi, że w takiej sytuacji zastosowanie powinien mieć przepis art. 411 k.c., skoro powód wykonał prace dodatkowe ze świadomością, że nie jest do tego zobowiązany. Takie stanowisko nie może być aprobowane w tej sprawie z dwóch przyczyn. Po pierwsze, w świetle przedstawionego przez powoda materiału

dowodowego nie może podlegać wątpliwości, że wykonał on te prace w porozumieniu i za zgodą przedstawicieli pozwanej, reprezentujących ją na placu budowy, w szczególności na podstawie tzw. protokołów konieczności sporządzonych przez komisje, w których zasiadali przedstawiciele obu stron umowy. Po drugie, nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że powód kiedykolwiek dał wyraz, że rezygnuje z żądania wynagrodzenia za te prace i że wykonuje je ze bez obowiązku zapłaty ze strony pozwanej. Wprost przeciwnie, nie ma żadnych wątpliwości, że powód oczekiwał od pozwanej, że otrzyma wynagrodzenie za takie prace i konsekwentnie domagał się takiego wynagrodzenia, począwszy od sporządzenia protokołów konieczności przez wezwania przedsądowe, a skończywszy na objęciu ich powództwem w niniejszej sprawie. Można stwierdzić, że powód liczył na zawarcie aneksu obejmującego te prace, ale skoro do tego nie doszło, to nie może domagać się zapłaty za ich wykonanie na podstawie umownej, lecz jedynie na zasadach ogólnych, czyli na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu. Podkreślić można, że art. 411 pkt 1 k.c. wyłącza możliwość żądania zwrotu nienależnego świadczenia, które zostało spełnione ze świadomością braku zobowiązania, jeżeli spełniający świadczenie zastrzegał jego zwrot. Taka sytuacja istniała w tym wypadku, skoro powód wykonywał dodatkowe prace budowlane na rzecz pozwanej z zastrzeżeniem, że będzie domagał się za nie zapłaty.

W tej sytuacji decydujący wpływ na ocenę zasadności żądania powoda mają kwestie faktyczne (dowodowe), a nie materialnoprawne. Wiąże się to z kwestią prawidłowości ustaleń, że powód faktycznie wykonał prace, za które domaga się w tej sprawie od pozwanej zapłaty.

W tym zakresie podstawowe znaczenie ma okoliczność, że w sprzeciwie strona pozwana w ogóle nie podniosła zarzutów dotyczących wadliwego wyliczenia wysokości wynagrodzenia dochodzonego przez powoda lub inaczej mówiąc – kwestionowania jego żądania co do wysokości. Pozwana zgłosiła takie zarzuty dopiero w końcowej części postępowania toczącego się przed Sądem pierwszej instancji. Po raz pierwszy na rozprawie w dniu 9 grudnia 2014 r. powołała się ona bowiem na to, że kwestionuje zestawienie robót powoda i celem zweryfikowania zakresu jego robót domagała się dopuszczenia dowodu z opinii biegłego (k. 229). Jednocześnie w nawiązaniu do takich zarzutów pozwana złożyła do akt sprawy wydruk komputerowy, dotyczący zestawienia ilości i wartości robót, z którego jej zdaniem miało wynikać, że powód nie tylko nie jest uprawniony do domagania się dodatkowego wynagrodzenia, ale wręcz zawyżył swoje wynagrodzenie (k. 228a). W ślad za tym pozwana próbowała przekonać – najpierw Sąd pierwszej instancji, a obecnie Sąd Apelacyjny, że wbrew powodowi, który wnosił o uznanie tych zarzutów za spóźnione, że zachowała termin do ich wniesienia.

W tym zakresie zwłaszcza w uzasadnieniu apelacji przedstawiła ona na potrzeby zarzutu naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. obszerny wywód, że nie mogła ona lub ściślej – jej pełnomocnik procesowy podnieść tych zarzutów, ponieważ jej pracownik, odpowiedzialny za prowadzenie spraw związanych z przedmiotową umową stron, przebywał na urlopie. Pomijając nawet całkowicie nieprawdopodobną kwestię, czy ten pracownik rzeczywiście mógł przebywać na urlopie w okresie, w jakim pozwana powinna podjąć obronę przed żądaniem powoda i powołać się na okoliczności związane z ewentualnym zawyżeniem jego żądania, skoro odpis nakazu zapłaty otrzymała w dniu 4 lutego 2004 r. (k. 173), a sprzeciw wniosła w dniu 18 lutego 2014 r. (k. 185), natomiast powyższe zarzuty podniosła dopiero po około dziesięciu miesiącach, co musiałoby oznaczać, że w/w pracownik przebywał na urlopie aż ponad pół roku, wziąć trzeba pod uwagę, że pozwana, jako osoba prawna, będąca podmiotem o złożonej strukturze organizacyjnej i osobowej, tak powinna organizować swoje działanie, aby sprawnie i należyście załatwiać wszystkie należące do niej sprawy. Stanowi ona jeden podmiot i nie może powoływać się na działania swoich pracowników lub trudności związane z jej strukturą organizacyjną w celu usprawiedliwienia niewywiązania się ze spoczywających na niej obowiązków, w tym wypadku obowiązków procesowych wynikających z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Całkowicie nieprzekonująca jest więc argumentacja pełnomocnika pozwanej, jakoby z powyższych przyczyn obiektywnie nie był on w stanie wcześniej podnieść omawianych obecnie zarzutów.

Wobec tego nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku doszło do prekluzji zarzutów, które wbrew treści art. 503 § 1 k.p.c. nie zostały zgłoszone przez pozwaną w treści sprzeciwu od wydanego w sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Podkreślić należy, że przytoczona przez nią argumentacja nie mogła uzasadniać przyjęcia, że uprawdopodobniła ona, że nie zgłosiła ich w sprzeciwie bez swojej winy. O niestaranności pozwanej (jej pełnomocnika) dodatkowo świadczy nawet i to, że powołuje się on na rzekome niezawinione niezgłoszenie tych

zarzutów w odpowiedzi na pozew, podczas gdy niewątpliwie w ogóle nie była ona w tej sprawie składana, lecz chodzić mogło jedynie o w/w sprzeciw. Nie można też przyjąć, że w tej sprawie istniały inne okoliczności uzasadniające uwzględnienie ewidentnie spóźnionych zarzutów pozwanej. Wziąć trzeba pod uwagę, że wymagałoby to uzupełnienia postępowania dowodowego, w szczególności skorzystania z opinii biegłego, wobec czego uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów pozwanej niewątpliwie wpłynęłoby na przedłużenie, i to znaczne, postępowania w sprawie, czyli spowodowałoby zwłokę w jej rozpoznaniu. Biorąc zaś pod uwagę, że pozwana jest podmiotem profesjonalnym, a ponadto korzystała począwszy od wniesienia sprzeciwu z pomocy zawodowego pełnomocnika procesowego (zob. pełnomocnictwo k. 184), nie ma żadnych podstaw do uznania, że za uwzględnieniem sprekludowanych zarzutów przemawiały inne wyjątkowe okoliczności w rozumieniu art. 503 § 1 k.p.c.

Dodatkowo wskazać można, że pozwana nawet nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów, mogących choćby wstępnie potwierdzać prawdziwość jej zarzutów dotyczących zawyżenia wynagrodzenia powoda. Za taki dowód nie może zostać uznane wspomniane wcześniej zestawienie z k. 228a, które stanowi jedynie wydruk komputerowy lub maszynowy. Pomijając kwestię jego prawdziwości i wiarygodności, zauważyć należy, że nie zostało ono nawet podpisane, a zatem nie może zostać uznane za dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c. Nie wiadomo bowiem, kto, kiedy i w jakich okolicznościach sporządził powyższe zestawienie. Nie można więc na jego podstawie poddawać w wątpliwość twierdzeń powoda i przedstawionych przez niego dowodów, potwierdzających zasadność jego żądania nie tylko co do zasady, ale i co do wysokości.

Wbrew pozwanej, powód zdołał wykazać, że jego żądanie jest uzasadnione również co do wysokości. Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 245 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że przedstawione przez powoda protokoły odbioru robót – w przeciwieństwie do w/w zestawienia robót przedłożonego przez skarżącą – stanowiły dokumenty prywatne w rozumieniu w/w przepisu. Chybione jest wyprowadzanie przez pozwaną z tego przepisu wniosku, że ma on znaczenie dla oceny, czy powyższe protokoły należy uznać za oświadczenia woli czy oświadczenia wiedzy. Przepis ten w ogóle nie reguluje takiego zagadnienia, lecz określa jedynie pojęcie dokumentu prywatnego (wymóg podpisania) i zakres jego mocy dowodowej, która obejmuje jedynie potwierdzenie, że osoba która podpisała taki dokument, złożyła zawarte w nim oświadczenie. Zupełnie innym zagadnieniem jest ocena charakteru takiego oświadczenia (jego treści) i prawdziwości, która jest dokonywana na podstawie właściwych przepisów prawa materialnego i procesowego.

Z tego ostatniego punktu widzenia chodzić może zwłaszcza o przepis art. 233 § 1 k.p.c. Pozwana podniosła wprawdzie zarzut naruszenia tego przepisu także w kontekście oceny wiarygodności dowodów dotyczących wysokości wynagrodzenia dochodzonego przez powoda, ale – jak wyżej wyjaśniono – zarzut taki nie może być merytorycznie oceniany, ponieważ spóźniła się ona w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji z powołaniem okoliczności i dowodów, które mogłyby obecnie stanowić podstawę oceny jego zasadności.

Nie można także zgodzić się z pozwaną, że przedstawione przez powoda protokoły odbioru są pozbawione jakiegokolwiek mocy dowodowej w zakresie wykazania zasadności jego żądania co do wysokości. Niezależnie od tego, czy można uznać je wyłącznie za oświadczenia wiedzy, czy także za oświadczenia woli, nie może podlegać wątpliwości, że stanowią one dokumenty prywatne, podpisane przez osoby działające na rzecz obu stron umowy, w których zostały stwierdzone określone w nich okoliczności dotyczące rodzaju i ilości robót wykonanych przez powoda w związku z realizacją przedmiotu umowy stron. Zauważyć przy tym należy, że z treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku w ogóle nie wynika, aby Sąd pierwszej instancji wyraził sugerowany przez pozwaną pogląd, że powyższe protokoły stanowiły oświadczenia woli. Wydaje się to zresztą nielogiczne i niemożliwe, ponieważ w razie przyjęcia takiego poglądu, należałoby spodziewać się, że te protokoły zostaną uznane za podstawę uznania, że doszło do zmiany umowy stron i bezpośrednio stanowią one podstawę żądania powoda, skoro miałyby stanowić one oświadczenie woli. Tymczasem Sąd Okręgowy podstawę żądania powoda częściowo wywodził wprost z umowy stron, a częściowo z przepisów o nienależnym świadczeniu. Przede wszystkim jednak Sąd ten nie stwierdził, że te protokoły są samodzielną podstawą uwzględnienia żądania powoda, lecz oparł się na nich jedynie przy weryfikacji jego twierdzeń o wykonaniu większej ilości prac i wykonaniu prac dodatkowych.

Wobec spóźnienia się pozwanej z zarzutami dotyczącymi takich okoliczności nie można obecnie przyjmować, że powód nie udowodnił za pomocą takich dowodów, że wykonał prace, za które domaga się spornego wynagrodzenia, tj. prace dodatkowe lub prace wprawdzie objęte umową, ale wykonane w większej ilości niż przewidywał w ofercie przetargowej. W konsekwencji niezasadne jest twierdzenie pozwanej, że wskutek zaskarżonego wyroku będzie musiała zapłacić powodowi nienależne wynagrodzenie. Podstawy takiego twierdzenia nie może bowiem stanowić powołanie się jedynie na własne, nota bene niepodpisane, zestawienie kosztów, z którego miały rzekomo wynikać ewidentne różnice na niekorzyść pozwanej między ilością robót wskazanych w kalkulacji przygotowanej przez powoda oraz robót faktycznie przez niego wykonanych. Powyższe twierdzenia były bowiem spóźnione, a jednocześnie zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do uznania ich za udowodnione. Oczywiście jest, że treść protokołów odbioru mogła być przez pozwaną kwestionowana, ale należało to uczynić już w sprzeciwie od nakazu zapłaty, ewentualnie można byłoby uczynić to później, jednak wymagałoby to wykazania okoliczności uzasadniających uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów. Pozwana nie sprostала takiemu obowiązkowi, więc nie może obecnie negować żądania powoda również pod względem wysokości.

W świetle powyższych rozważań należało uznać, że w sprawie nie było uzasadnionych zarzutów proceduralnych lub materialnoprawnych, które dawałyby podstawę do kwestionowania prawidłowości zaskarżonego wyroku zgodnie z postulatem skarżącej przez oddalenie powództwa w całości lub choćby w części. Nie ma też podstaw do ewentualnego uchylecia zaskarżonego wyroku, ponieważ w sprawie nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia jakiegokolwiek uzupełniającego postępowania dowodowego, zwłaszcza w całości. Nie można również mówić o nierozpoznaniu przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw. Jednocześnie odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. zasądzone od pozwanej, jako strony przegrywającej proces, koszty postępowania apelacyjnego na rzecz powoda.

SSA Ewa Tomaszewska SSA Marek Machnij SSA Dariusz Janiszewski